



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY
za miejscowych i samiejscowych:
Rocznie Bb. 6.—
Półrocznie „ 8.—
Kwartalnie „ 1.50
Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja 11 Pa 28, telefon 24 29, skrytka pocztowa Nr 21, adres telegraficzny „Goniec-Częstochowa“.
Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 8-ej do 7-jej wieczorem.
Administracja w dni powszednie do godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-jej rano.
Reklamy bez zastrzeżenia nie wstawiają się.
Prenumerata i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie załatwiają.

CENA OGŁOSZEN:
Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-jej 10 k.
Reklamy i Nekrologie za wiersz 20 k.
Nadawanie ss wiersz 50 kop.
Ogłoszenia drobne po 8 kop. za wiersz

Czas odnowić prenumeratę na kwartał trzeci i zapłacić zaległą za poprzednie kwartały.

Reprezentantem
„GONIEC Częstochowski“ na **SOSNOWIEC** i **ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE** jest
Wacław Badurski
(SOSNOWIEC, hotel „Warszawski“).

Reprezentację „Goniec Częstochowski“ na Zawiercie obj. la księgarnia pani **Z. Hubickiej** w Zawiercu.

Prenumeratę na „Goniec Częstochowski“ w **Rakowie** przyjmuje p. **Kolasiński**.

Potrzebni zdolni
AGENCI
do zbierania ogłoszeń.
576—5—3 Administracja Gońca.

— Na zasadzie artykułu 90 Ustawy Ogólnej Rosyjskich dróg żelaznych, dnia 10 (28) sierpnia 1907 r. o godzinie 10 rano na st. Częstochowa I dr. żel. Herbko - Częstochowskiej, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację publiczną transportu nie wykupionego z wysyłki Herby Fruskie Częstochowa I dr. z. H. C. Nr 804 składającego się z 585 pudów trocin drewnianych przybyłego 6 (19) Marca r. b. 577—3—2

Kalendarzyk.

D. 17 Lipca.

Imiona chrześcijańskie: dziś Szymona z Licipny W. jutro Wincentego à Paulo W.

Imiona słowiańskie: dziś Unisława jutro Wodzisława.

Wschód słońca godz. 3 m. 56, zachód godz. 8 m. 15.

12) ANTONI CZECHOW.

Czarny mnich.

Wizje podobne nawiedzają tylko wybranych, wybitnych ludzi, poświęcających się służbie dla idei.

Pewnego razu mnich zjawił się podczas obiadu i siadł w jadalnym pokojku przy oknie. Kowryn ucieszył się i bardzo zwręcznie nawiązał rozmowę z Jegorem Siemionowem i z Tanią o tem, co mogło by być ciekawem dla mnicha; czarny mnich słuchał i uprzejmie kiwał głową, a Jegor Siemionow i Tania także słuchali i wesoło się uśmiechali, nie podejrzewając, że Kowryn rozmawia nie z nimi, lecz ze swą halucynacją.

Niepostrzeżono się, jak nadszedł dzień Wniebowzięcia, a po nim wkrótce i dzień wesela, które na wyraźne i usilne żądanie Kowryna odprawiono hucznie, t. j. z bezmyślną pohulanką trwającą trzy doby. Zjedzono i wypito za jakie trzy tysiące rubli, lecz podia gra najętych muzykusów, krzykliwe toasty i lokajka biegająca, hałas i ciasnota nie pozwoliły poznać się ani na smaku drogiej win, ani za dziwiąjących przekąsek, sprowadzonych z Moskwy.

Ubyło dnia: 0 godzina 26 minut.

Wiadomości historyczne: 1874. Zgon Petrar-ki.—1507. Bazyli w ks. Moskwy wkracza na białą Ruś.—1877. Zdobycie Kazaniku.

Interes narodowy.

Czy interes narodowy jest najwyższym kryterjum dla postępowania jednostek i ogółu? — Na pytanie to odpowiedziała Eliza Orzeszkowa w Kurjerze Litewskim* w sposób następujący:

„Gdyby nawet na szczytu Synaj nie rozległo się byto nad ziemią potężne słowo: nie zabijaj! jeszczeby prosty rozsądek wskazał każdemu, kto by się na niego zdobyć zdołał, że wszyscy ludzie, jednostajnie posiadają prawo do życia, aż po naturalny kres jego biegu. Ale rozległo się tam wielkie słowo i na prawie, któreby może sam zdrowy rozsądek wynależć potrafił, złożyło pięczę świętości.

Nie ma prawa nad to świętszego. I może właśnie ta świętość jego stała się przyczyną niewysłowionej odrady, jaką człowiek, choć trochę wyrzynony ze stanu dzikości, uczuwa dla ludzkości.

A czemuż jest uśmiercanie narodu przez inny naród, jeżeli nie ludzostwem? Nie przywykliśmy aktów takich po imieniu nazywać, ale w gruncie rzeczy są one powoli i kunsztownie dokonywanem ludzostwem. Żaden kunszt i żadna maska nie zdołają odmienić w nich samej istoty ludzostwa. Że krew zjadanego po wargach zjadacza nie spływa, że kości w zębach nie chrupią i przeżute mnskuły przetyku nie napełniają, to nic nie znaczy, to tylko kwestja formy i przeniesienie zjawiska z dziedziń widzialnej do niewidzialnej.

Aby przekonać się o tem, trzeba tylko

nie ograniczać myśli i odczuwania do widnokręgu fizycznego i nie ododrębiać polikantia ciała od polikantia duszy człowieka przez innego człowieka, bo oba te procesy najczęściej razem chodzą i drugi ani mniej od pierwszego boli, ani w mniejszej przeciwności zostaje z wielkiem słowem: „nie zabijaj!“

Nie należy stawiać interesu narodowego, bądź zbiorowego, bądź poszczególnego, w świetle swoich namiętności, ani w świetle swoich marzeń, choćby najponętniejszych, ani w świetle dorozwojów, ale pozornych korzyści. Stawieć go należy w świetle zasad. Jakich zasad? Tej przedewszystkiem, że to, co jest złem, gdy przychodzi dla nas od innych, jest równie złem, gdy przychodzi dla innych, od nas. Są na to słowa bardzo proste — jak wszystko, co proste — głębokie: „nie czynj drugiemu, co tobie niemilo“. Dlaczego nie czynj?

Dlatego naprzód, że czyniąc to, czynisz złe, więc psujesz swoją duszę, obniżasz swoją wartość, umniejszasz swoją zdolność do dobrego życia, a potem dlatego, że to miecz obosieczny, którego jedno ostrze przedziej czy później ku tobie samemu się obróci.“

W końcu zaś pięknego swego artykułu czoigodna jubilatka tak mówi:

„W kilku słowach resztę myśli swoich zamknę. Żadne niesprawiedliwości, żadne gwałty nad czymkolwiek sumieniem, nie wiem, jakimkolwiek dobrem dokonywane, żadne niemiłości, i poniewierki, żadne klótnie, przeklinania i wyklinania, interesowi narodowemu, zbiorowemu, ani poszczególnemu sprzają nie mogą. Jeżeli czasem zdaje się, że sprzają, jest to pozór, który zawiedzie, korzyść jednostronna, która ze strony drugiej przyniesie straty niezaprawdne.

Skutecznie wojować ze złem, można tylko orężami, sporządzanymi w kuźni Dobra. Skutecznie służyć interesowi narodowemu można tylko przekładaniem interesu tego nad swój własny, ofiarnością, wiernością, odwagą, czy-

VII.

Zdarzyło się jakoś, że pewnej długiej zimowej nocy Kowryn leżał w łózku i czytał francuską powieść. Tania biedaczka, którą wieczorami bolała głowa, gdyż nie była przyzwyczajoną do miejskiego życia, dawno już spała i od czasu do czasu plotła przez sen jakieś zdania bez związku.

Wybiła trzecia godzina. Kowryn zgasił świecę i ułożył się do snu; długo tak leżał z przykniętymi oczami, ale zasnąć nie mógł, dlatego, jak sądził, że w sypialni było bardzo gorąco i Tania majaczyła. W pół do piętej znów zapalił świecę i wtedy ujrzał czarnego mnicha, który siedział na fotelu koło łózka.

— Dzień dobry — rzekł mnich i pomilczawszy trochę zapytał: o czym teraz myślisz?

— O sławie, — odpowiedział Kowryn. W powieści francuskiej, którą dopiero co czytałem, występuje człowiek, młody uczoney, który z tęsknoty za sławą popelnia szaleństwa i marnieje. Nie pojmuję podobnej tęsknoty.

— Dlatego, żeś mądry. Sława jest ci objętna, jak zabawka, która cię nie interesuje.

— Tak, to prawda.

— Rozgłosz cię nie nęci. Co w tem schlebiającego, zabawnego, albo pouczającego, że imię twe wyrzeźnią na grobowcu, a potem czas zatrze ten napis wraz z pozostą? Zresztą zbyt wielu was na szczęście, ażeby słaba pamięć ludzka mogła przechować wszystkie nazwiska.

— Rzecz jasna — zgodził się Kowryn. — I na co pamiętać? Pogawędźmy lepiej o czym innym. Naprzykład o szczęściu. Co to jest szczęście?

Gdy zegar wybijał godzinę piątą, Kowryn siedział na łózku, z nogami zwieszonemi na dywan, i mówił, zwracając się do mnicha:

— Był w czasach zamierzczliwych szczęśliwiec pewien, który w końcu przelał się swego szczęścia — tak było wielkie — i żeby prześlągać bogów, przyniósł im w ofierze swój ulubiony pierścionek. Czy uwieryzys? I mnie, jak Polikratesa, zaczyna trochę niepokoić moje szczęście? Wydaje mi się dziwnem, że od rana do nocy uczuwać tylko radość; napełnia mnie ona całego i zagusza wszystkie inne uczucia. Nie wiem, co to jest smutek, żalność albo nuda. Ot, nie sypiam, cierpię na bezsenność, ale mi wcale nie przykro. Mówię całkiem poważnie — zaczyna to być zagadką dla mnie.

— Ale dlaczego? — zdziwił się mnich. — Ażali radość jest uczuciem nadprzyrodzonym? Ażali nie powinna być normalnym stanem człowieka? Im bardziej człowiek jest rozwinięty umysłowo i moralnie, im wolniejszej jest, tem więcej rozkosz dostarcza mu życie. Sokrates, Diogenes, Marek Aureliusz doświadczaży radości. Raduj się więc i bądź szczęśliwy.

— A tuż raptem rozniewiają się bogowie? zażartował Kowryn i roześmiał się.

— Jeśli zabiorą mi komfort i każą mi głodzić się i marznąć, pewnie mi to do smaku nie przypadnie.

W trakcie tego przerażenia spojrzła na męża. Mówił zwrócony ku fotelowi, gestykulował i śmiał się, oczy mu błyszczały, a w śmiechu było coś dziwnego.

D. c. n.

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, otużarę, roboty przy budowach kostelów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wchodzące, od najwycyńszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznego wykonania, ze wszystkich krajowoych i zagranicznych pryma materjałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty struktorskie. Zakład podejmuj- się wykonywać roboty w miejscowościach najodleglejszych, informacie, rzutnik i kosztorys na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamienniarzki
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
Wyjeżdżał dom własny.

nem silnym i rozumnym, ulepszeniem samego siebie i wszystkiego, co dokola: ziemi i jej pól, ludzi i dusz ludzkich, prac, czynów i losów.

Jeżeli w takim świetle ustawimy przed interesy narodowe, bądź w całości pojęte, bądź poszczególne, zająśniej przed nami prawda ogromna, niezłomna i święta, że interes narodowy jest tem najwyższym kryterjum, którem jednostki i grupy ludzkie w postępowaniu swem posługiwać się powinny*.

Z pism i gazet.

—0—

Wyszli nr. 1 tygodnika p. t. „Lud roboty”. W artykule programowym czytamy:

Pismo nasze jest niezależne ani od kapitału, ani partji politycznych, bezstronne i wybitnie postępowe.

Zadaniem jego będzie: Wytworzyć wspólny grant, na którym byłaby możliwa owocna praca kulturalna i współpracy wszystkich robotników, bez względu na ich przekonania polityczne.

Pismo więc służy sprawie robotniczej tylko na gruncie pracy kulturalnej.

Popierać ono będzie: wszystko, co może robotników zsolidaryzować, wzmocnić, utrwalić ich siły i łączność na gruncie kulturalnym; wszystko, co może im ułatwić korzystanie ze zdobytych wiedzy wszechludzkiej i owoców cywilizacji; wszystko, co daje możność samodzielnego organizowania się na gruncie społecznym i ekonomicznym; wszystko co może dać ludowi robotczemu najszlachetniejsze i najpotężniejsze pierwiastki twórcze dla istotnego zdemokratyzowania i przekształcenia społeczeństwa.

Organizacje robotnicze pod postacią związków zawodowych i kooperatyw, tworzenie instytucji robotniczych — oświatowych i kulturalnych a instytucji rozjemczych i giełd pracy w stosunku do kapitału, udostępnienie jaknajszerszej wiedzy, nie tylko specjalnej, ale i ogólnej — to są główne podwaliny, na których stanie lud robotczy, jako odnowiciel zdemokratyzowanego i uzdrowionego społeczeństwa. Im silniejszy będzie, im bardziej światły, — tym prędzej społeczeństwo przeżyje ciężkie chwile wstrząszeń, tym prędzej zgoi swe rany krwawiące.

Z takim wyznaniem wiary bierzemy się do pracy.

Przewidując możliwe zarzuty, podejrzenia a uprzedzenia, zastrzegamy, iż nie bierzemy się do tej pracy, jako „inteligencja”, lecz jako robotnicy dla robotników i idziemy naprzód pod hasłem największej potęgi: Wiedzy.

Z prasy rosyjskiej.

—0—

Dnia 12 lipca zmarł w Lausanne w 47-m roku życia A. A. Muchanow, członek pierwszej Dumy państwowej.

Należał on do tego niewielkiego grona bogatych arystokratów rosyjskich, którzy uczestniczą w ruchu demokratycznym współczesnym i w liczbie których byli bliźcy jego kuzyni, jak książęta Piotr i Paweł Dolgorukowie, Swieczyn i inni. Właściwie atoli dopiero, w ciągu ostatnich lat paru wystąpił Muchanow na arenę polityczną. W 1904 r. on to, jako czernihowski gubernialny marszałek szlachty, podaje petycję telegraficzną o zwolnienie przedstawicielstwa narodowego, za co naturalnie traci urząd. W 1905 r. przystępuje do „Związku wyzwolenia” i uczestniczy w zjazdach ziemskich, za co otrzymuje z góry nagane. Po utworzeniu się stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego, Muchanow został przewodniczącym komitetu centralnego partji „kadetów” i urzędowym jej przedstawicielem. W Dumie brał czynny udział w wielu komisjach i był przewodniczącym w komisji agrarnej. Należał do tych, co podpisali odezwę wyborczą. Przez śmierć jego kadeci stracili bardzo wiele.

„Riecz” poświęciła aż dwa artykuły pamięci zmarłego.

Redakcja, jako wybitne zalety zmarłego wylicza godną, prawdziwą gotowość do ofiar na rzecz dobra ogólnego, wdrożenie do dyscypliny partyjnej i nadzwyczajną skromność. Tylko osoby, blisko znające Muchanowa, mogą dostatecznie ocenić wszystkie zalety tego wybitnego działacza. Tylko bliźcy wiedzą, ile utraciło wskutek jego przedwczesnej śmierci stronnictwo wolności ludu.

NOWINY.

Ogólne.

Konkurs. Z powodu przypadającego w dn. 7-ym sierpnia r. b. 25-lecia istnienia Towarzystwa muzycznego w Kaliszu, komitet tegoż Towarzystwa ogłasza konkurs na pieśń na cztery głosy męskie „a capella”, przyczem požądane jest, lecz nie konieczne, skomponowanie pieśni do słów poety-kaliszanina, Adama Asnyka.

Udział w konkursie mogą brać polacy, bez względu na miejsce zamieszkania.

Za pieśń, uznaną przez sąd konkursowy za najlepszą, przeznaczona jest nagroda w kwocie 75 rb.; druga nagroda wynosić będzie 50 rb.; pozatem mogą być przyznane zaszczytne wzmianki.

Utwory konkursowe winny być przesyłane pod adresem „Komitetu Towarzystwa muzycznego w Kaliszu”, najpóźniej do d. 15 października r. b.

W kopercie zewnętrznej, z napisem „utwór na konkurs”, winien być umieszczony utwór z godłem, które należy umieścić również na drugiej kopercie wewnętrznej, zawierającej nazwisko autora i godło.

Utwory nagrodzone stają się własnością Towarzystwa muzycznego w Kaliszu, inne zaś utwory, o ile autorowie nie zastrzegą sobie zwrotu do d. 15 listopada r. b., Towarzystwo będzie miało prawo wydać, bez żadnego wynagrodzenia na konkursie.

Sąd konkursowy stanowią będą pp.: Aleksandra Bieniecka, Emilia Bohowiczowa, Helena Jaruzelska, Halina Koźuchowska, Zofja Librecht-Makow, Józef Horky, Tadeusz Lech, Ludwik Julian Rosen i Bronisław Szczepankiewicz.

Książa ulicy. Po skasowaniu unji, za 120 księży obrządku grecko-katolickiego w Królestwie Polskiem, którzy wierze swej pozostali mimo ucisku wierni, za granicę wyjechało sześćdziesięciu, a tyłuż pozostało w kraju, godząc się se swym losem.

Pozbawieni probostw, oderwani od ściślejszej swej ojczyzny—Rusi—i swych parafian, duchowni ci ciężkiej imać się musieli pracy, aby na kawałek chleba zapracować.

Kilku z nich, dzięki poparciu ludzi dobrej woli, zajęło placówki urzędnicze w biurach kolei warszawsko-wiedeńskiej, inni przyjęli administrację dóbr, jeszcze inni zajęli się pracą nauczycielską.

Ciężka walka o byt, i udręczenia sterały im siły, z sześćdziesięciu też kapłanów pozostało dziś przy życiu zaledwie jedenastu. Są to księża: Mikołaj Skalski, Andrzej Żypowski, Stefan Wachowicz, Leon Szymański, Ignacy Bukowiński, Antoni Szlemetko, Adam Artychowicz, Grzegorz Karpowicz, Tadeusz Witoszyński, Omełjanowicz i o. Gabrijel Ferman, bazylijanin.

Księża: Skalski, Żypowski, Wachowicz i Szlemetko wstąpili w charakterze urzędników do biur kolei warsz.-wiedeńskiej, i tu porzuciwszy za pozwoleniem ks. arcybiskupa strój duchowny i zapuszczony zarost po dziś dzień (z wyjątkiem ks. Szlemetki, będącego na emeryturze), jako urzędnicy pracują, z tą jeno obecnie różnicą, że po ogłoszeniu manifestu o tolerancji religijnej poza biurem chodzą w „kniach kapłaniach”.

Ks. Leon Szymański piastował do niedawna godność kapelana przytułku dla paralityków św. Władysława, obecnie zaś złożony ciężką chorobą leczy się w szpitalu Dzieciątka Jezus; ks. Adam Artychowicz jest administratorem domów hr. Branickich i hr. Zamojskich; pozostali, jako starcy 70—80-letni, korzystają z należnego ich wiekowi spoczynku: ks. Bukowiński, Szlemetko i Witoszyński—w Warszawie, ks. Gabrijel Ferman—w Mińsku Mazowieckim; o. Grzegorz Karpowicz — w Piotrkowie i wreszcie ks. Omełjanowicz—we wsi Dolhej, w pow. radzyńskim, o tym ostatnim jednak koledzy jego słabe mają wieści.

Duchowni ci po tolerancji religijnej korzystają przy odprawianiu nabożeństw z goscinny w świątyniach rzymsko-katolickich. W myśl obrządku mszę odprawiają w języku liturgicznym, pozostałych zaś obrzędów dopełniają bądź po polsku, bądź po łacinie.

W sprawie burmistrzów i prezydentów. Na mocy rozporządzenia N. Namiestnika w Królestwie Polskiem z r. 1818, w razie śmierci, choroby, nieobecności lub czasowego usunięcia od obowiązków burmistrzów lub prezydenta miasta, pełnienie jego obowiązków poleca się pierwszemu według porządku ławnikowi. Ponieważ w gub. warszawskiej przepis powyższy nie jest stosowany i pełnienie obowiązków burmistrzów w wymienionych wypadkach pełnią zazwyczaj urzędnicy, gubernator warszawski, bar.

Korf, wydał do naczelników powiatów rozporządzenie, aby przepis powyższy był ściśle przestrzegany, i udzieliłajacy, że w razie nieobecności burmistrza, naczelnicy powiatów powołani są niezawodnie do naczelnika gubernatorskiego, komu z ławników lub radnych miasta, naczelnik poleca pełnienie obowiązków burmistrzów powiatów miast lub burmistrzów.

Świętochowa.

Wyjaśnienie w sprawie zebrań. Piotrkowski gubernator wydał cyrkularz, w którym wyjaśnia, że zebrania członków towarzystw prywatnych, odbywające się bez udziału osób postronnych, należy uważać, jako zebrania zamknięte, i te mogą być urządzane bez zapytania w każdym wypadku poszczególnym o pozwolenie administracji miejscowej.

Za nieprawne posiadanie broni skazany został rozporządzeniem tymczasowego general-gubernatora piotrkowskiego na 2 tygodnie aresztu mieszkaniec wsi i gminy Przystajń, Miłchał Spaczyński.

Utonięcie. W dniu 9 b. m. o godzinie 5 po południu we wsi Srocko, gm. Radziny, utonęła w stawie podczas kąpieli 12-letnia Zofja Sypek.

Pożar. W dniu 9 b. m. o godzinie 3 po południu w osadzie Przyrów od uderzenia piorunu podczas burzy powstał pożar w posesji, należącej do Juliana Węzika. Ogień strawił spichlerz i obórę drawniane, zabezpieczone na 130 rb. Dobytku nieasekurowanego spaliło się za 40 rb.

— W dniu 18 b. m. o godzinie 12 w nocy we wsi Czarny Las w posesji, należącej do Antoniego Celny, powstał pożar, od którego spalił się drewniany dom mieszkalny, spichlerz oraz chlew z desek, asekurowane ogółem na 180 rb.

Noworadomsk.

Lekceważenie zdrowia podwładnych. Jak wiele lekceważąc odnosi się władza kolei warszawsko-wiedeńskiej względem swoich podwładnych, w razie choroby któregośkolwiek z nich lub jego rodziny, dowodził fakt następujący:

Z polecenia doktora kolejowego jeden z wyższych urzędników stać Noworadomsk winien był bezwarunkowo wysłać żonę swoją, której zagraża utrata władzy w nogach, na kurację do Ciechocinka. Niemając odpowiednich po temu funduszy, pan X. podał prośbę do naczelnika służby ruchu o wyznaczenie go na jeden sezon, i to na pierwszy, na służbę do Ciechocinka, aby dzięki temu mieć możność ratowania zdrowia żony, matki kilkorga dzieci. Pomimo jednak zaświadczania na prośbie lekarza kolejowego o bezwarunkowej potrzebie kuracji pani X., naczelnik ruchu po 3-miesięcznym aż namysle prośby nie raczył uwzględnić, motywując odmowę dużą ilością poważniejszych kandydatów, do których w tymże czasie zaliczył pewnego młodego urzędnika jednej z krańcowych stacji, którego, co prawda, zdrowie nie pozostawiało nic do życzenia, lecz który zamiast choroby miał protekcję. Żona pana X. nie posiada protekcji i będzie musiała prawdopodobnie dla tego pozostać kaleką, albo maż jej musi się zadłużyć, a wiadomo, jakie pociągają za sobą następstwa długi, którym obciąża i tak skromny swój budżet urzędnik, zajmujący jedno ze średnich stanowisk w hierarchji kolejowej.

Zawiercie.

W Żarkach otwarto sklep charytatywny stowarzyszenia spożywczego. Sklep poświęcił miejscowy proboszcz, ks. Mikusiński, prezes zarządu tegoż stowarzyszenia.

Staraniem ks. Witka z Leśniewa pod Żarkami zalegalizowano żareckie kółko rolnicze, które wkrótce rozpocznie czynności.

Miejscowy adwokat P. Jędruszek krząta się około zorganizowania żareckiego kółka P. M. S.

Będzin.

Napad na monopol. Wczoraj o godzinie 1 po południu na Porąbce 5 ludzi uzbrojonych w rewolwery dokonano napadu na sklep monopolowy, w którym rozbili fiaszki z wódką, wartości 100 rb. oraz zabrali gotówką przeszło 100 rubli.

Bandytyzm. Onegdaj po południu na drodze, prowadzącej z Będzina na kolonię Ksawera napadło 4 bandytów na handlarza Izraelita i odebrało 83 rb. Dwóch bandytów, Frankiewicza i Tuszyńskiego, tego samego wieczoru o godzinie 8 aresztowano.

Sosnowiec.

Burza połączona z pioranami i gradem przeciągnęła wczoraj nad Sosnowiec, między godziną drugą a trzecią po południu. Po ulewym deszczu spadł grad wielkości fasoli, który padał przeszło pięć minut. Kilkanaście piorunów uderzyło w pobliżu miasta. Rze-

czki Czarna Przemśla i Brynica rozlały się szeroko na łąkach. W mieście i na przedmieściach Pogoni i Wygwizdowie woda płynęła ulicami. Suteryny zalane wodą. Około godziny czwartej deszcz zupełnie ustał i niebo się wypogodziło.

Zabójstwo. Wczoraj po południu do mieszkania właściciela składu instrumentów muzycznych, Samuela Potasza w domu pod № 25 przy ul. Modrzejewskiej, wszedł jakiś młodzieniec, lat około 20. Potasz spał, więc przybyły zwrócił się do żony jego z zapytaniem, czyby nie mogł kupić gramofonu, tłumacząc się, że dlatego przyszedł do mieszkania, iż sklep jest zamknięty. Potaszowa obudziła męża, który kazał poprosić młodzieńca do drugiego pokoju. Załedwie młodzieniec wszedł, gdy padły trzy strzały. Okazało się, że młodzieniec miał już przygotowany rewolwer i wszedłszy, odrąbał wymierzając do siedzącego na krześle Potasza, poczem niezwłocznie uciekł. Potasz padł trupem, a jak oględziny wykazały, jedna kula trafiła go w usta, wybiła trzy zęby i uwięzła w mózgu, druga wpadła pod prawą łopatkę, przeszła serce i zatrzymała się pod skórą na lewej pierśsi. Trzecia kula chybiła.

Jak mówią, zabójstwa dokonyano z zemsty na tle partyjnym. Podobno Potasz otrzymał list z pogrozkami. Takiesame listy otrzymało kilku lutejszych kupców — żydów, zabójstwo więc Potasza spowodowało wśród nich wielki popłoch.

Zabity Potasz miał lat 34.

Aresztowania. Onegdaj pod zarzutem szeregienia przeciwpaiństwowej agitacji zostali aresztowani: Karol Czubala lat 37, Stanisław Flak lat 40, Paweł Mazur lat 36, Franciszek Kurnikowski lat 30, Łukasz Musiał lat 37, Błażej Cygankiewicz lat 40, Karol Sucharzewski lat 27 i Teofil Wyrwał lat 24 wszyscy z Sosnowca. Czubala, Flak, Musiał i Cygankiewicz oddani są do dyspozycji naczelnika żandarmerji powiatowej, czterej pozostali będą wysłani do więzienia w Będzinie.

Związek właścicieli nieruchomości i kupców m. Sosnowca wydał ustawę w języku rosyjskim, podpisaną przez następujące osoby: C. Mrokowski, Sz. Pachter, W. Lewandowski, B. Fiszel, F. Rabszyn, I. Zajac, Turski, M. Weinreb, M. Fiszaufer, A. Berżwiński, J. Rowiński, E. Telakowski, M. Sternicki, Strzałkowski, M. Szlezzyngier.

Zagawkowe strzały. Onegdaj o g. 9 wieczorem w stronie Ostrej Górki dąły się słyszec strzały, przyczyna których pozostała zagadką.

Sandytyzm. Onegdaj około kopalni „Mortimer“ kilku bandytów z okrzykiem: „ręce do gór!“ — napadło na robotnika K. Pałasiwickiego, któremu zrabowali 12 rb., poczem zbiegli.

Z różnych stron.

— **Łódź.** Na ul. Konstancyńskiej jacyś ludzie dali szereg strzałów do Szymana Rudzyńskiego, kładąc go trupem na miejscu. Sprawcy zbiegli.

W gazowni z powodu strajku robotników pracują obecnie żołnierze, tak, że oświetlenie i motory prywatne działają zupełnie w porządku.

Odyło się zebranie rzeźników, na którym postanowiono na utrzymanie kursów wieczornych dla analfabetów opodatковать się po 8 kop. od zabitego wieprzka.

Fabrykanci wstążek jedwabnych zgodzili się na podwyższenie płacy robotnikom o 5 proc. Jest nadzieja, że robotnicy przystąpią do pracy.

Warszawa.

— Onegdaj pod wieczór przeciągnęła nad miastem silna burza z ulewą i piorunami, z których kilka uderzyło na pograniczach miasta.

Onegdajsza ulewa poczyniła znaczne szkody przy budowie tramwajów elektrycznych. W niektórych miejscach wykopy są zupełnie zalane, a świeże betony rozmyte. Wogóle tegoroczne lato wpływa wielce niekorzystnie na przebieg robót tramwajowych, opartych na podstawach betonowych, które schną całymi tygodniami wobec częstych ostatnich czasy deszczów i nawalnicy.

— Do mieszkania Franciszka Jateczaka, właściciela domu na Nowem Brudnie, przyszło 3 ludzi, którzy dali do J. szereg strzałów rewolwerowych, kładąc go trupem na miejscu. Zabójcy zbiegli.

— **Radziwiłłów.** W tych dniach w Radziwiłowie — jak donoszą „Poczajowskijska Izwiestia“ — miało miejsce następujące zdarzenie. Jeden kozak doński szedł z piątą do szóstej sećiny. Po drodze zaszedł on do żyda poprosić o zapalkę aby zapalić papierosa. Żyd dał mu zapalkę, lecz nazwał go swinią. Kozak oburzony tą obełgą —

pisze gazeta — uderzył żyda, który rozwścieczone rzucił się wówczas na niego, a kozak wyjął wtedy szablę i obciął żydowi głowę. Na kozaka rzuciła się wtedy stara żydówka, on odciął jej rękę, a żydówka — ujął się młody żyd, kozak — zabił i jego, następnie walczyć zaczęła z kozakiem młoda żydówka, kozak rozciął jej szyję, następnie wyszedł i podpałł dom. Rannona żydówka dała znać o zajściu policji. Kozaka uwieziono. Podając te wiadomości „Kijewlanin“ pisze: Kozak przyznał się do winy i powiedział, że zrobił to dlatego, że znieść nie mógł obełgi.

Listy do Redakcji.

Szanowny Redaktorze!

Racz szanowny Redaktorze za pośrednictwem poczytnego Twego pisma podnieść kwestję daty zmiany lokalu a raczej przeprowadzki, która u nas w Częstochowie jest traktowana niżej wszelkimi krytyki.

W Warszawie i w ogóle we wszystkich miastach Królestwa Polskiego przyjęta jest data nowego stylu za obowiązującą i każdy lokator bez wyjątku powinien obowiązkowo opróżnić lokal pomiędzy 1 a 8 nowego stylu, tymczasem w naszym mieście pod tym względem dzieją się różne anomalje: jedni dowodzą, że wprowadzili się np. 20 lipca, więc mogą opróżnić lokal dopiero 20 lipca, inni wiecą uparci stosują się bezzasadnie do daty starego stylu przez co narażają innych lokatorów na wielkie nieprzyjemności, zwłaszcza w porze letniej, kiedy większość mieszkańców ma różne projekty, jako to wyjazd i t. d.

Właściciele domów raczą zwrócić uwagę na tę ważną sprawę, obchodzącą społeczeństwo tutejsze, aby w przyszłości coś podobnego nie miało miejsca.

Lokator.

Telegramy.

Kronsztad 17 TAP. Wypłynęły na morze jachty Cesarskie: „Aleksandra“ i „Carenina“ oraz torpedowiec „Rjanyj“.

Kronsztad 17 TAP. Z Libawy przybył „parowiec kłemiecki“ „Stefan“. Libawy dostawił kabel podwodny, przeznaczony do komunikacji telegraficznej pomiędzy Petersburgiem a Kopenhagą.

Budżet na rok 1908.

Petersburg, 17 TAP. Radzie ministrów złożono do zaaprobowania opracowane przez ministerjum finansów wnioski w kwestji ułożenia budżetu państwowego na rok 1908. Minister skarbu zobowiązuje się złożyć projekt budżetu państwowego na r. 1908 wraz z adnotacjami objaśniającymi ciałom ustawodawczym w dniu 14 listopada 1907 r. Wobec niemożności zatwierdzenia budżetu na r. 1908 przed dniem 15 stycznia 1908 niezbędne dla dykasterji kredyty otwierane będą na mocy art. 216 praw zasadniczych wedle tymczasowych preliminarzy budżetowych na każdy miesiąc oddzielnie.

Petersburg 17 TAP. Rada ministrów zaakceptowała wnioski ministra skarbu co do etatów budżetu państwowego na rok 1908.

ochrona nadzwyczajna.

Petersburg, 17 TAP. Przedłużono termin działania stanu ochrony nadzwyczajnej na sześć miesięcy.

Burze, ulew y i grady

Tula, 17 TAP. W pow. bielowskim grad zniszczył 1,500 desiatyn zasiewów.

Czernihow, 17 TAP. Spadła olbrzymia ulewa. W kilku wsiach zniszono budynki. Trzy osoby utonęły, zginęło mnóstwo bydła drobnego.

Jaroslów, 17 TAP. Wolga wylała po raz drugi; woda podniosła się o 5 arszynów wyżej ponad miarę. Zatopione zostały na przystani składy towarów, w których ładunek został w części zamoczony.

Gzack, 17 TAP. Olbrzymia ulewa zatopiła pola, łąki i ogrody. Rzeki wystąpiły z brzegów, mosty i tamy zerwane.

Ekaterynodar, 17 TAP. W jurtach stancji wozniesienskiej i procznokopskiej grad zniszczył 1,600 desiatyn zboża.

Sewastopol, 17 TAP. W nocy szalała burza, połączona z ogromną ulewą.

Charków 17 TAP. W pow. sumskim ulewy uszkodziły zboża i łąki. Straty olbrzymie. W pow. lebedyńskim grad wielkości jajka gołębiego potłukł zboża, ozimie i jare.

Sumy 17 TAP. Wskutek ulewy rzeki wystąpiły z brzegów. Sianołokośy i ogrody zalane wodą.

Berdianek 17 TAP. Deszcz z gradem zni-

szczył w stepach towarzystwa obmoczelskiego 200 desiatyn zboża. Ulewy zniszczyły siano, na łąkach i ogrody. Pioruny na polu zabiły kilku pastuchów.

Połtawa, 17 TAP. Z powodu ogromnych ulew Psioła wystąpiła z brzegów. Pod Hadziaczem zalane łąki.

Aleksandropol, 17 TAP. Grad zniszczył zasiewy w 14 siolach pow. aleksandropolskiego.

Berlin, 18 TAP. Niziny w okolicach Berlina zatopione na ogromnej przestrzeni. Woda, pokrywająca łąki, zabrała daże zapasy siana. Od lat 40 woda nie podnosiła się tak wysoko.

Walka o krzyż.

Mińsk 17 TAP. W miejscowości (magwa w depeszy podana niewyraźnie) pow. mińskiego polacy ustawili krzyż katolicki na placu u samego wejścia do świątyni.

Naczelnik ziemski rozkazał krzyż usunąć.

Tłum sprzeciwiał się temu; zaczęto na porzuczać kamienie i kije.

Strażnicy dali salwę.

W tłumie zabito 1 człowieka.

Raniony komisarz a kilku strażników zostało poszwankowanych.

Krzyż usunęto.

1300 ofiar epidemji.

Kalwarja 18 TAP. Piąty już dzień panuje choleryna w 112 uralskim pułku piechoty. Od 10 do 17 bm. padło ofiarą epidemji 1,300 szeregowców, z których jeden umarł. Notowane są również wypadki zaślabnięcia na choleryną wśród ludności miejscowej.

Zabójstwa.

Łódź 17 TAP. Zabito na tle partyjnym robotnika.

Czernihow 17 TAP. W pobliżu stacji Kobotop zabity został żandarm.

Ekaterynostaw, 17 TAP. W pobliżu stacji Kudaszewo uzbrojeni grasanci napadli na dom dierżawcy Babicza, którego zabili. Również zabić zostali: 3 letni synek Babicza, gospodyn i stara kobieta z małolkim wnuczkiem.

Elizawetgrad, 17 TAP. W pobliżu miasteczka Górnego zabity został właściciel ziemski.

Tyflis 18 TAP. Wczoraj w dzień w środku miasta zabity i zrabowany został jakiś młody człowiek. Zabójca zbiegł.

Napady i zamachy.

Połtawa 17 TAP. Na ulicy wystrzałem z rewolweru ciężko rannym został strażnik.

Tyflis 18 TAP. 6 uzbrojonych ludzi napadło na dom w pobliżu synagogi, w którym dokonali rabunku jednego z mieszkań oraz zranili żonę gospodarza.

Bomby.

Bobrujsk 17 TAP. W synagodze znaleziono 9 bomb gotowych.

Lokaut.

Pokrow 17 TAP. Wobec odmowy robotników fabryki Morozowa w Orichowie i Zujewie przystąpienia do robót, d. 15 bm. administracja wypłaciła robotników. Fabryka została zamknięta na czas nieograniczony.

Fabryka fałszywych pieniędzy.

Jaroslów 17 TAP. W Tułupowie wykryto dobrze urządzoną fabrykę rubli srebrnych. Jednego z fałszerzy aresztowano.

Tajna drukarnia.

Mińsk 17 TAP. W ul. Centralnej wykryto dobrze urządzoną tajną drukarnię pospieszną. Znaleziono 2 rewolwery, dwie skrzynki patronów, Losyżki z nielegalną literaturą i 3 pieczęcie organizacji rewolucyjno-terrorystycznych. Aresztowano jedną osobę.

Pożar tajni.

Sretenski, 17 TAP. Pożiszej Sretenskiej w pobliżu przysiółka Szylki drugi już tydzień pali się tajni, grożąc przyjęciem poważnych rozmiarów.

Kłeska gęsiennicy.

Połtawa, 17 TAP. W kilku powiatach pojawiło się ogromna liczba gęsiennicy, które niszcza roślinność.

Z kroniki zagranicznej.

Teheran, 17 TAP. Wiadomość, jakoby w żydowskiej dzielnicy miasta trzymano w zamknięciu mużulanke, omal nie wywołała przelwni krwi, czemu w porę władze zapobiegły, wszelako około 20 żydów poraniono.

Haaga 17 TAP. Trzecia komisja konferencji haskiej na ogólnym zebraniu przyjęła wniosek zastosowania konwencji genueńskiej do wojen morskich.

Ruble w Berlinie.

Dzisiaj 17 lipca 215.00.

Baczność!!!

J. MALCZEWSKI Katowice

przeniósł swój specjalny skład

CYGAR, TYTONIU i PAPIEROSÓW

z ulicy Pocztovej na ulicę **Dyrekcyjną**,
minuta od dworca kolejowego, obok kawiarni Monopol.

532-5-4

RESTAURACJA

Wacława Świderskiego dawniej **Juljana Fuchsa**

w ogrodzie Słów Wohlberg, Aleja I-sza № 12.

10-3

KONCERTY Orkiest. 7 pułku Strzelców.

WEJŚCIE DO OGRODU 10 KOP.

GOLGOTA

w żywych obrazach w wielkim budynku panoramy. Aleja III obok parku. Otwarta codziennie.

Nadeszły nowe obrazy w kolorach.



DRUKARNIA

F. D. WILKOSZEWSKIEGO

w **CZĘSTOCHOWIE**, Aleja II № 38.

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące, starannie, szybko i po cenach możliwie niskich.

DRUKARNIA ŚWIEŻO ZAOPATRZONA

w NOWE PISMA

afiszowe i tekstowe, w siłę elektryczną.

NA SKŁADZIE

książki dla gospodarzy domów do zapisywania lokatorów.

Do sprzedania

dom murowany, chleb, komórki, woda, ogród, przy lesku i fabryce Huleczyńskiej. Wiadomość: ulica Świderska № 10 w Zawierciu. 536 2-1

Zakład Artystyczny

Malarsko-Kaligraficzny Kobyłański i Perle

w **Częstochowie**, II Aleja № 28, dom Helmana.

Wykonuje wszelkiego rodzaju szyldy, napisy, reklamy. Wykonanie staranne. Ceny 588 konkurencyjne. 10-1

Jest do sprzedania najlepszego systemu

PIANINO

w zupełnie dobrym stanie. Bliższa wiadomość w sklepie pana „Flatau“ 587 Nowy Rynek № 2. 3-1

KSIEGARNIA

Z. HUBICKIEJ w ZAWIERCIU.

Prenumerata pism, gazet i wszelkich wydawnictw tak krajowych jak i zagranicznych. Materiały szkolne, piśmienne i artykuły katorowo-biurowe. Przyjmujemy zlecenia na wszelkie druki. Właścicielka, która dostarcza w każdą godzinę. Czasie. Ogłoszenia i prenumerata. Gońca Czestochowskiego. 589-5-1

Potrzebne mieszkanie z ciepłym ugrzewaniem od zaraz. Wiadomość w Redakcji dla S. 588-3-1

Potrzebna zaraz zdolna staniczarka. Wiadomość II Aleja Nr. 40 m. 19. 581 3-1

Sprzedam na dogodnych warunkach dom murowany, oficyny z ogrodem 2-u morgowym owocowym, łąki 3 morgi dwie kóje. Wiadomość Warszawska Nr. 13, Monopol. 574-4-1

Do wynajęcia jeden lub dwa pokoje. Szkoła Nr. 5-5. 578-3-1

Jedyna Chrześcijańska Pracownia Zegarmistrzowska

Franciszka GÓRSKIEGO dngol. współpracownika pierwszorzędných firm w Warszawie i zagranicą.

III Aleja № 50 (vis a vis powiatu). Poleca iaskawym względem Sz. Publicznosci fachową reperację zegarów: kieszonkowych, stołowych i aników. Sumienna praca i gwarancja.

Zakład ślusarsko mechaniczny poleca części rowerowe różnych gatunków, jak opony od 3 rb. 75 kop. i kieszki od 2 rb., nowe i używane rowery, a także reperację i maljowanie. Zarządzający Kurasiewicz, Czestochowa, Teatrna-2, Cyklodrom. 48-180



W Persju od 1 Lipca jest do odstąpienia letnie mieszkanie składające się z dwóch pokoi i kuchni. Wiadomość w drukarni p. Wilkoszewskiego. 479-4-4

Jak reklamować
UMIEJĘTNIE i TANIO
wskazuje

KRAJOWE Biuro Ogłoszeń

116 Marszałkowska 116. Telefon 81-42.

Prenumerata wszystkich pism.

Grono Kupców m. Czestochowy
zawiadamia

Sz. Publicznosc, ze ogół kupców (z małymi wyjątkami) postanowił swoje sklepy zamykać codziennie o 8 i pół wieczorem. Wyjątek stanowią wigilje swiat. 571 5-1

MLECZARNIA

pod firmą **Olgi Schleicher**

mieszcząca się dawniej w domu W-go Franko na wałach ponownie otwieram z dniem 15 Lipca r. b. w II Alei pod Teatrem, polecając Szan. Klienteli rano i w południe świeże mleko z majątku Lisiniec pod Czestochową, oraz śmietankę, śmietanę, masło, sery, owoce i jarzyny. Mając nadzieję, że Szan. Klientela i nadal raczy zaszczyścić mnie swym zaufaniem. 564-3-1 Pozostaję z poważaniem **Olga Schleicher**.

Aleksander Zajdlar

w Czestochowie, ul. Jasnogórska 9, w Fabryce B-ci Groth.

Mechaniczna fabryka pilników raszpili i parowa szlifiernia, a także wyrób maszyn do nacinania pilników własnego wynalazku opatentowanego za Nr. 32129. Przyjmuję do przetwarzania wszelkiego rodzaju pilniki a także ryngi, kółka, frézery różnych rozmiarów do celulozoidu oraz noże różnych rozmiarów do papieru dla introligatorów i papierni. Ceny niskie. 403-15-12

D-cka M. Mendelsohn

przeprowadziła się na Młodziejowską ulicę № 6, gdzie apteka p. Wasilewskiego w Sosnowcu. 527-8-8

Obrona Czestochowy. Panorama obok Klasztoru w Parku otwarta codziennie. 120-1-1